

# GENERATOR DOMOWEJ ROBOTY

EXPRESS

19

9 grudnia 2011 r.

„Gdy po łyk benzyny skradasz się jak skaut, Widzisz smutne miny niedopitych aut, Zbierasz w fiolki każdą kroplę, zapach, ślad, Bo z pragnienia dostał kolki wierny fiat”.

**P**amiętacie ten przebieg lat 80.? W dobie kryzysu i galopujących cen paliwa jej tekst stał się znów aktualny, a dzięki pomysłowemu mechanikowi pobożne życzenia zaczynają się spełniać. Były już lady na gaz, teraz przyszedł czas na... skodę na wodór!

## POMYSŁ Z AMERYKI

Na stronach internetowych dla samochodziarzy aż huczy od informacji na temat generatorów wodoru. Są filmy przedstawiające ich skuteczność i porady w stylu:

i niczym wykładowca opowiada o zjawiskach fizycznych i chemicznych, o drganiach cząsteczek wody demineralizowanej zmieszanej z wodorotlenkami, gdy przepływa przez nie prąd. Tłumaczy, że potem wodór w postaci gazu dostarczony jest do cylindrów silnika spalinyowego, co poprawia i wpływa na lepsze spalanie się mieszanki powietrzno-paliwowej.

– W silnikach, zwłaszcza starszych, problemem jest niedopalanie paliwa do końca. Straty mogą sięgać nawet 30 procent – mówi pan

# AUTO NA... WODÓR



## CO NA TO MECHANICY?

– Nie spotkałem się nigdy z takim urządzeniem – mówi Piotr Bauer z centrum samochodowego przy al. Jana Pawła II. – Ale radziłbym podchodzić do takich nowości ostrożnie. Jeśli sprzedawca nie chce sam zamontować tego urządzenia, to znaczy, że nie chce brać za nie odpowiedzialności, a to rodzi wątpliwości.

Ostrożność radzi zachować także **Lukasz Zawadzki** z serwisu samochodowego przy ul. Rzgowskiej.

– Jeśli podnosi się moc silnika, to zawsze wiąże się to z jego większym zużyciem i obciążeniem elementów – mówi pan Łukasz. – Niektóre motory są w stanie znieść większe ich obciążenie, inne nie – dlatego w różnych autach tego typu ulepszenia mogą się różnie spisywać. Tak więc oszczędność paliwa może spowodować wyższe koszty napraw.

PIOTR GRABOWSKI  
FOT. JAROSŁAW ZIAREK



Generator wodoru to puszką o rozmiarach grubego

„sam zbuduj swój generator”. Właśnie po przeczytaniu takiej porady w jednym z zagranicznych serwisów Arkadiusz Brzeski spod Brzezin postanowił przetestować to urządzenie. Okazało się, że faktycznie obniża spalanie, podnosi moc silnika, jest lekkie, łatwo je zamontować, zajmuje mało miejsca – jednym słowem ideał. Pan Arkadiusz generator udoskonalił i opatentował.

– Z tego co wiem, podobne są montowane w USA w radiowozach – mówi fizyk i konstruktor z zamiłowania.

Wynalazca swój pierwszy generator zamontował w prywatnym samochodzie.

– Zasada działania urządzenia opiera się na zjawisku elektrolizy – wyjaśnia

Arkadiusz. – Jeśli natomiast w procesie spalania bierze udział wodór, skuteczność znacznie się zwiększa, a to sprawia, że zużycie paliwa maleje i podnosi się moc silnika.

## SKODA NA WODĘ

– Polskie przepisy nie mówią nic na temat stosowania w silnikach aut takich urządzeń – mówi pan Arkadiusz. – Ponieważ jednak nie mają one homologacji, to dla bezpieczeństwa swój produkt sprze-

daje jako urządzenie poprawiające sprawność silników spalinyowych.

Zestaw do motorów o pojemności do 2 litrów (niezależnie od tego, czy auto jest na benzynę, czy na olej napędowy) kosztuje

500 zł. Do pojemności 4 litrów – 850 zł.

Klienci pana Arka kupują sprzęt i... instrukcję obsługi do samodzielnego montażu.

– Podczas procesu elektrolizy ubywa wody, dlatego w instalacji jest dodatkowy zbiornik na nią, który co jakiś czas trzeba uzupełniać – mó-

wi **Arkadiusz Brzeski**. – Średnio około 0,4 litra na 150 km. Sam korzystam z tego urządzenia i jestem bardzo zadowolony. Instalowałem je w lanosie oraz w terenowym Suzuki. W obu przypadkach wzrost mocy był zauważalny, a spalanie obniżyło się.



REKLAMA

1175745/05



ekogroszek.sklep.pl